

Dwa podejścia do pamięci o przeszłości

Warszawa 19 maja 2010 – 160 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci zostało po Powstaniu Warszawskim przez niemieckich okupantów wyprowadzonych z Warszawy do obozów pracy i koncentracyjnych. W nawiązaniu do tych wydarzeń Fundacja Friedricha Eberta w Warszawie zorganizowała wspólnie z Muzeum Powstania Warszawskiego dla 70



niemieckich i polskich uczniów pokaz filmu pt. „2 Balkony”, po którym odbyła się dyskusja z bohaterami filmu przedstawiającymi własne wspomnienia. W filmie byli więźniowie obozu „Zieleniak” opowiadają o obozie przejściowym w Warszawie, w którym przetrzymywanych było ponad 10 tys. mieszkańców Warszawy, oraz o obozie koncentracyjnym „Katzbach”/zakłady

Adlera we Frankfurcie nad Menem, w którym więźniowie pracowali w nieludzkich warunkach codziennie po 12 godzin. Pracowali tam przy produkcji podwozi do transporterów opancerzonych i silników. Ponadto więźniów zmuszano jeszcze do pracy przy zespołach transportowych i przy załadunku towarów, głównie jednak przy rozładunku złomu metali z wagonów na dworcu towarowym. Ponieważ prace wykonywali bez rękawic ochronnych i odzieży ochronnej często ulegali stłuczeniom rąk i nóg, co następnie prowadziło do zakażeń a nierzadko i śmierci. Po pokazie i wspomnieniach odbyła się dyskusja uczestników z byłymi i przedstawicielami różnych zrzeszeń i fundacji. Jednym z tych, którzy przeżyli jest Eugeniusz Szobski, któremu druga wojna światowa przyniosła utratę wielu bliskich. Najpierw zamordowany został jego ojciec, później uwięziono jego matkę, która następnie wywieziona została do obozu pracy na Sybir. W dwa lata później jego brat dostał się w ręce Niemców i zmarł w obozie Auschwitz.

W dyskusji poruszone zostały przede wszystkim kwestie następujące:

Jakie różnice istnieją pomiędzy podejściem do epoki narodowego socjalizmu w Niemczech i w Polsce? Jakie wyciągane są z tych różnic wnioski? W jaki sposób pielęgnuje się pamięć o pracy przymusowej w epoce narodowego socjalizmu w Niemczech, a jak w Polsce?

Friedrich Radenbach z Fundacji Claudyego oraz dr Hermann Düringer przedstawiciel zrzeszenia „Znak nadziei” [Zeichen der Hoffnung] zaprezentowali działania służące pamięci w Niemczech, zwłaszcza we Frankfurcie nad Menem. Radenbach odniósł się między innymi do politycznych kontrowersji pojawiających się przy okazji wspomnienia o

ofiarach zakładów Adlera. Düringer z kolei mówił o stosunkach niemiecko-polskich po drugiej wojnie światowej. Przez długi okres czasu panowała pomiędzy Niemcami a Polską głucha cisza – do zawarcia Układu o stosunkach wzajemnych i ukłęknięcia, gestu prośby o przebaczenie ze strony Willyego Brandta. Jego koncepcja Polityki Wschodniej i podpisanie Układu w Warszawie były istotnym krokiem w kierunku wspólnej, pokojowej przyszłości. Młodzież interesowało zwłaszcza pytanie czy byli więźniowie odczuwali nienawiść, a jeśli tak to jak sobie z tym radzili. „Wskutek wojny naturalnie pojawia się nienawiść”, stwierdził Eugeniusz Szobski ze związku byłych więźniów Dachau-Natzweiler. Podkreślił jednak, że dzisiejszego pokolenia nie można już za to winić. Bezpośrednio po wojnie odczuwał do Niemców nienawiść. Wkrótce jednak uczucie to zanikło. O wiele ważniejsza jest dbałość o to, aby to co przeszłe wyjaśniać i zrozumieć, i aby zapobiec powtórzeniu się czegoś podobnego w przyszłości. Nienawiść prowadzi do nikąd, pojednanie jest o wiele ważniejsze.

